

**Jacek Zganiacz**



7 grudzien 2017r.

Rada Miasta Pszow  
ul. Pszowska 534  
44-370 Pszow

Szanowni Panstwo, Czlonkowie Rady Miasta,

Wrocilem niedawno z Polski, z Pszowa. Odwiedzilem rodzine, znajomych, bliskie mi miejsca. Niewatpliwie fakt, iz nie jestem tam na codzien, sprawia ze postrzegam tutejsze realia nieco inaczej, bardziej chyba sercem, niz wzrokiem. Zapewniam Panstwa, iz jestem przy tym czlowiekiem gleboko osadzonym w realiach rzeczywistosci, w pelni swiadomym problemow, z jakimi wszyscy spotykamy sie na codzien, zarowno w zyciu prywatnym jak i zawodowym. Choc on ponad trzydziestu lat mieszkam w Stanach Zjednoczonych, Pszow, jako miasto w ktorym sie urodzilem i wychowalem, ma miejsce niezwykle w mojej swiadomosci i w moim sercu. Czesto i chetnie tu wracam, interesuje sie tym co go dotyczy, a nade wszystko wciaz, jezeli nie mocniej, czuje sie jego obywatelem i chce konstruktywnie uczestniczyc w jego zyciu.

Niewatpliwie w Pszowie dzieje sie wiele dobrych rzeczy. Miasto funkcjonuje, wydaje sie byc zadbane, widac inwestycje, postep. Czuje sie jednak pewna stagnacje, brak tempa zycia, wizji. Mowie to bez cienia pretensji czy zarzutow pod czyimkolwiek adresem, wrecz przeciwnie, mowie to w trosce o przyszlosc Pszowa i jego mieszkancow, o przyszlosc ktora powinna i moze napawac optymizmem. Oczywiscie odpowiedzialnosc za planowanie, okreslanie i wdrazanie w zycie takiej przyszlosci jest udzialem wszystkich, od wladz miasta, poprzez jego rade, urzednikow, a skonczywszy na ostatnim mieszkancu.

Przyszlosc miasta, tak jak przyszlosc kazdego czlowieka jest owocem i konsekwencja przeszlosci. Jak w przypadku kazdego miasta nie mozna mowic o przyszlosci Pszowa bez pelnego zrozumienia i szacunku dla jego korzeni, przeszlosci, obyczajow i tradycji, swoistego charakteru. W przypadku Pszowa, tak naprawde istnieja dwa aspekty, ktore zasluguja na szczegolna uwage i na nich wlasnie powinna oprzec sie filozofia planowania jego przeszlosci.

Pierwszy, to kosciol, pszowska Bazylika, nie bez powodu, doslownie i w przenosni stojaca na „szczycie” miasta, od prawie trzech wiekow cierpliwy swiadek wydarzen ksztaltujacych to miejsce. Tak jak dominuje w panoramie Pszowa, tak zwiazana jest ze wszystkim co tego miasta dotyczy. Wynika z tego, nie mam watpliwosci, zasadnicza potrzeba wspolpracy wladz miasta z „wladza” parafii. Parafia bowiem, skupia ludzi inaczej niz urzad miasta, przy czym obydwa aspekty sa rownie wazne, a parafianie i obywatele miasta to przeciez ci sami ludzie. Taka wspolpraca jest nie tylko mozliwa, jest pozadzana, zwlaszcza w miescie o takim charakterze jak Pszow.

Drugi aspekt to kopalnia „Anna”. Przez prawie dwa stulecia kształtowała charakter i tradycje tego miasta i jego mieszkańców. Gornictwo było nie tylko zawodem, ale również i przede wszystkim stylem życia. Nie ma w Pszowie rodziny, która w taki czy inny sposób nie byłaby związana z kopalnią. W każdym niemal przypadku ta wieź oznacza trud, ciężką pracę, szeroką gamę emocji od tragedii wręcz, po szczerą radość, a więc wszystko to, co od pokoleń kształtowało całe rodziny, ich obyczaje, tradycje, sposób myślenia i podejście do życia.

Z takich czy innych powodów, słusznie czy niesłusznie, kopalnia „Anna” należy już do przeszłości. Ten rozdział niewątpliwie został zamknięty. Kopalnia może nie istnieć jako obiekt, jako miejsce pracy, można zrównać z ziemią każdy szyb, ostatni budynek, ale czy trzeba? Jest to właściwe? Czy mamy takie prawo? Na pewno byłoby nieodwracalne i chociażby z tego względu warto i absolutnie trzeba się bardzo dobrze zastanowić.

O to gorąco apeluje do Rady Miasta, do Władz Miasta.

Twierdząc, że ocalenie choć kilku kluczowych obiektów kopalni może się okazać zbawiennym krokiem w historii Pszowa. Marna może okazać się jego przyszłość jeżeli „zabije” się ducha, który ma swoje korzenie gdzieś tam, w tych podziemnych pokładach. Nie mam wątpliwości, że ocalony szyb, że odrestaurowany budynek projektu Hansa Poelziga będzie miał dla Pszowa większą wartość niż socrealistyczny „blaszok”. Otwarte, pokopalniane tereny wołają o inwestorów wszelkiego profilu, a powstałe tam obiekty, wkomponowane w estetykę i z poszanowaniem przeszłości tego miejsca mogą uzyskać prawdziwie unikalny charakter. Przy tym wiąże się to z powstaniem tak bardzo potrzebnych i kluczowych dla przyszłości Pszowa rynków pracy.

Oczywiście nie jest to proste, ale należy, i trzeba wykorzystać absolutnie wszystko co możliwe by osiągnąć ten i inne cele. Obowiązkiem tych, którzy podejmują się sprawowania decydujących funkcji jest dopuszczenie wszelkich merytorycznych głosów i zapoznanie się z pomysłami, propozycjami, wizjami, w duchu obiektywnego poszukiwania najbardziej optymalnych rozwiązań teraźniejszych i przyszłych problemów. Konstruktyny, stymulujący dialog jest zawsze najlepsza droga do znalezienia takich rozwiązań. Często te, pojawiające się spontanicznie okazują się najbardziej trafne.

Zyjąc w Stanach Zjednoczonych i obserwując społeczeństwo amerykańskie przekonałem się, że w każdym człowieku drzemie ogromny potencjał. Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że to samo odnosi się do każdego Polaka, każdego „Pszowika”. Przy tym ani rada, ani urząd, miasta nie zbudują. Sami mieszkańcy też nie. Do tego potrzebna jest współpraca wszystkich, począwszy od wizji, pomysłu, aż po realizację. Wizja musi być jasna, a pomysł porywający, wzbudzający entuzjazm, wtedy realizacja pokona wszelkie napotkane problemy. Tego szczerze życzę pracownikom urzędu, naszej radzie, naszym mieszkańcom, naszemu miastu.

Z wyrazami szacunku,

Jacek Zganiacz

cc: Katarzyna Sawicka-Mucha, Burmistrz